Ner 266.

ŚRODA.

KRAKOW

DNIA 2 LISTOPADA 1831 r.

Goniec wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych o godzinie 8 rano regularnie, w Drukarni St. GIESZKOWSKIEGO.



PRENUMERATA:

Kwartalna . . . . zlp: 10.
Miesięczna . . . . . — 4.
Numer pojedynczy . gr: 10.

Goniec Krakowski,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI

— *K r a k ó w.* —

Ceny Zboża w 3 i 4 gatunkach sprzedawanego na targowicy w Kleparzu.

Dnia 31 — Października 1831.	1 Zł	1 gr	2 Zł	2 gr	3 Zł	3 gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy.	26	—	25	—	23	—	22	—
— Zyta........	23	—	21	—	19	—	18	—
— Jęczmien:.	15	15	14	—	13	—	12	—
— Grochu....	20	—	19	—	18	15	18	—
— Owsa.......	7	15	7	10	7	6	7	—
— Jagieł.......	25	—	24	—	22	—	21	—
— Rzepaku..	22	—	18	—	17	—	16	—

WARSZAWA *dnia* 24 *Października.*
Prezes Rządu tymczasowego królestwa Polskiego.

Lubo uchwałą namiestnika królewskiego z dnia 17 Czerwca 1817 r. w tomie III dziennika praw na karcie 225 zamieszczoną postanowionem, i późniey odezwą ministra sekretarza stanu z dnia 8 (20) lipca 1820 r. ponowionem zostało; jaką koley każdy podający prośbę zachować powinien, aby i siebie na szkodliwą zwłokę i władz wyższych na stratę drogiego czasu nienarażał, gdy jednak pomimo tego znaczną liczbę próśb odbieram, przy których przepisany powyższą uchwałą porządek udawania się poprzednio do władz niższych zachowany nie został, przeto oznaymiam ninieyszem: iż osoby, które niestosując się do przepisów wyż wymienioney uchwały, wprost do mnie lub do rządu tymczasowego udają się, sami sobie przypiszą winę, że podania ich bez odpowiedzi zostaną.

— Przez Warszawę przejeżdzał zeszley nocy goniec nadzwyczayny, z Wiednia do Petersburga.

— Gazeta rządowa pruska donosi następujące szczegóły dotyczące poddania się twierdzy Modlina woyskom Cesarsko Rossyyskim. Gdy Hr. L e d ó c h o w s k i kommendant tey twierdzy powziąwszy wiadomość, iż JC. M. wielki xiąże Michał wkrótce w bliskości niey znaydować się będzie, doniósł o swoim zamiarze złożenia aktu poddania się w jego ręce, blokujący Modlin jenerał Gołowin, zawiądomił o tem W. Xięcia, który zaraz po swem przybyciu, hr. Ledóchowskiego przyjął i wezwał go, aby woyskom w twierdzy będącym, broń złożyć polecił; fortecę zaś

woysku rossyjskiemu oddał. Stosownie więc do tego rozkazu, dnia 9 Października załoga Polska z 6,200 ludzi złożona, opuściła Modlin, gdzie znaleziono 82 armat, i 7 moździerzy.

WIEDEN. — Dostrzegacz austryacki z d. 11 października donosi co następuje:— Po długiéy przerwie odebraliśmy dwa numera Kuryera Greckiego, pisma rządowego wychodzącego w Eginie z d. 27 sierpnia i 3 września. Zawierają one interessujące urzędowe artykuły, tyczące się wypadków w Poros zaszłych i proklamacyą prezydenta hr: Capodistrias do Greków, z Nauplia pod dniem 13 sierpnia wydaną; podług których kongres narodowy na dzień 20 września b. r. do Argos został zwołany. Wiadomości dotyczące wypadków w Poros, zawarte są w następującym okólniku prezydenta do nadzwyczaynych kommissarzy i cywilnych gubernatorów państwa:— "Okólnikiem naszym pod Nrem 4055 uwiadomiliśmy prowincyą powierzoną zarządowi WPana o zuchwałym czynie, który Hydryoci popełnili, przez opanowanie krajowych statków morskich i arsenału marynarki w Poros. Późniéy podaliśmy do wiadomości WPana deklaracyą, którą PP. rezydenci ten zbrodniczy postępek niezwłocznie potępili. Obowiązkiem teraz jest naszym, niepozostawić kraju w niewiadomości o wypadkach, które od owego czasu aż dotąd w Poros zaszły, dopełniamy go przeto niniey- szém pismem, któremu WPan nadasz jak naywiększą jawność. Kapitanowie Lyons i Lalande, dowódzcy angielskiéy i francuzkiéy stacyy, połączywszy się w Poros z kontradmirałem Ricord, powtórzyli naczelnikom wyprawy powstańców też deklaracye, które niedawno PP. rezydenci w imieniu swych dworów podali. Wezwali ich do oddalenia się i do oddania rządowi narodowych okrętów jako też arsenału. PP. Maurocordato i Miaulis zasłaniali się peremptoryinemi rozkazami, danemi im przez gminę Hydryi, iż nie mogą skłonić się do uczynionego do nich wezwania, które to rozkazy potwierdzone były przez deputacyą w tym zamiarze z Hydry do Poros przybyłą. W takim stanie rzeczy kapitanowie Lyons i Lalande popłynęli do Nauplia w zamiarze porozumienia się w tym przedmiocie z PP. rezydentami i rządem Grecyi. Kontr-admirał Ricord pozostał w mieyscu, strzegąc z swoją fregatą i jednym z swoich brygów wielkiego przystępu do portu, gdy tymczasem mały przystęp do tegóż, obserwowany był przez drugi rossyjski bryg Telemak. Wieczorem po oddaleniu się kapitanów Lyons i Lalande, usiłowała korweta z Hydry płynąca, przez mały przystęp do zatoki się dostać. Rossyjska szalupa, która przez bryg do korwety z rozkazem oddalenia się posłana była, odparta została wystrzałami karabinowymi. Natychmiast i jednocześnie strzelano do Telemaka z twierdzy Poros, która przez podłą zdradę dostała się była w ręce powstańców, i zdobytéy przez nich korwety Spezzia. Po blisko dwugodzinnéy bitwie, korweta Spezzia utraciła maszt, druga zaś do odwrotu zmuszoną została. Proklamacya nasza, (pod nrem 4154) uwiadomiła zaraz wszystkie prowincye o tym opłakanym wypadku, o zuchwałym czynie, który był do niego powodem, jak również o życzeniach naszych, aby to smutne zdarzenie przynaymniéy posłużyć mogło do wstrzymania na brzegu przepaści ludzi, którzy przez chaniebnych doradzców na drogę występku wprowadzeni zostali. Jednakże mimo krwawe doświadczenie jakie niedawno mieli, zgromadzeni w Poros Hydryoci, zdawali się bydź dalekimi od porzucenia nierostropnych pla-

nów oporu, lub też jeszcze nierozsądnieysze-go planu zaczepki. Wskutek czego odnowili oni osadę korwety Spezzia, wzmocnili inne statki morskie, i zażądali nakoniec od swojéy gminy posiłkow. Kontradmirał Ricord uznał zatem teraz potrzebę uprzedzenia ich zamiarów, i opanowania obydwóch korwet w odnodze stojących. Bryg Ulisses odebrał rozkaz wykonania tego zamiaru, gdy tymczasem dwa rossyjskie brygi do twierdzy strzelać miały. Bryg Achilles, który właśnie w téy chwili z Nauplia przybył, mógł owe trzy statki wspierać. Kilka minut były wystarczającemi do wysadzenia w powietrze korwety Spezzia, druga zaś spuściła banderę.— Ten morderczy wypadek rzucił postrach między Hydryotów. Statkami kontradmirała Ricord i woyskiem rządu, którego oddział właśnie podówczas opanował był wzgórza otaczające miasto, ścieśnieni, zaczęli już tłumami stanowisko swoje opuszczać.— Następnego dnia po zniszczeniu korwety Spezzia miał P. Miaulis ledwie 20 ludzi na pokładzie fregaty. Z drugiéy strony zażądali sami Poreoci z naleganiem, aby rząd cywilny z towarzyszeniem kilku set ludzi regularnego korpusu do miasta powrócił.— Niemożemy odmówić sobie ukontentowania, w oddaniu pierwszey oznaki wdzieczności jenerałowi N i k i t a s i porucznikowi K a l l o r g i dowodzącym woyskiem, należącym do Rządu za wytrwałość gorliwość i patryotyzm, które okazali przy wykonaniu zleconego im trudnego przedsiewzięcia:

Gdy P. Miaulis, jakeśmy wyżey nadmienili, zwolna od wszystkich swoich opuszczanym był, rozkazał przez dowódzcę brygu Francuskiego »Grenadier« który dnia poprzedającego do Poros był przybył, i przez PP. Sachturis i Sahini uwiadomić Kontramirała Ricord, że za pierwszem nieprzyjacielskiem poruszeniem, które by mogło bydź przeciwko Hellas przedsięwziętem, okręt, jako też i inne w jego mocy będące statki morskie spali. Wiadomość o zamiarze tego rodzaju godnym nie rozsądnego barbarzyństwa ludzi, którzy go powzięli, spowodowały Admirała do dania swego słowa, iż wstrzyma wszelkie kroki nieprzyjacielskie, aż do przybycia swoich kollegów, których odiazd z Nauplia był mu wiadomym, a o których wiedział, że bez wątpienia nie będą się ociągać w połączeniu się z nim, celem położenia końca całey tey opłakaney sprawie. Zgodzono się potem na układ, na mocy którego statki parowe i inne narodowe okręta, niezwłocznie przez Hydryotów opuszczone bydź miały. P. Miaulis, miał aż do przybycia kapitanów Lyons, i Lalande, fregatę (Hellas) z 50 ludźmi zatrzymać, nareszcie woysko rządu w liczbie 150 ludzi miało weyść do miasta Poros. Te rozporządzenia były d. 13 Sierpnia rano po części ustanowione po części wykonane. Wszystko zatem zdawało się równie prędki jak zaspakajający koniec rokować.— Waleczny Canaris wyraził się w jednym rapporcie Prezydentowi złożonym, w kilka godzin późniey, w następujący sposób: »Poros 13 Sierpnia o godzinie $10\frac{1}{2}$ przed południem. Miaulis oddał fregatę Hellas i Korwetę Hydra na pastwę płomieni. Oby twórca tego czynu obrzydłego barbarzyństwa na zawsze popadł w przekleństwo!« Woysko obsadziło miasto; twierdze, i pozostałe jeszcze statki parowe. Na tychże, w arsenale, w magazynach znaleziono zapalone lunty; które niedawno do min były przyłożone a które przeznaczone były do obrócenia w gruzy miasta Poros; zdaje się, iż Miaulisowi i jego spólnikom, kilka tylko chwil czasu zabrakło, do wykonania tego dzieła zniszczenia. Oto jest krótki, ale dokładny obraz wypadków,

których teatrem było Poros w tych ostatnich dniach. Każdy wyraz, którym czyny tego rodzaju charakteryzować chcemy, byłby pozostał pod ich brzydką prawdą i uczuciami boleści, które w nas wzbudzają, a które cały naród z nami podzieli. Niechże nieszczęśliwi, którzy złamawszy swe słowo haniebnie mordercze swe ręce na naszą zakwietającą na rodową marynarkę podnieśli niech teraz, jak to niedawno czynili, ogłaszają się obrońcami mieszkańców Archipelagu walczącymi za ich prawa, przez rząd, jak utrzymywali, nadwerężone; wzgarda, którą się okryli, zerwie zasłonę z oczu nawet naylatwowiernieyszych. Właśnie, jak by się wszystko zmówiło; katastrofę z d. 13 Sierpnia uczynić, bardziey oburzającą, zaszła ona w chwili znaydowania się w blizkości Poros dowódzców angielskiey i francuzkiey stacyi, wiozących deklaracyą, na którą się z rządem Grecyi zgodzili, przejętych nadzieją, że ten akt urzędowy położy koniec rozlewowi krwi, zniszczeniu i nieszczęsnemu Hydryotów zaślepieniu. Oprócz tey deklaracyi, podamy niezwłocznie do wiadomości akta urzędowe, które was o dalszych środkach przez rząd przedsięwziąść się mających uwiadomią.

Nauplia 15 Sierpnia 1831 r.
Prezydent J. A *Capodistrias.*
Sekretarz Stanu N. *Spiliadis.*

LONDYN (13 *Października.*)

Król JMć przybył dnia wczorayszego w południe z Windsor do miasta. Niedługo, potem król dał posłuchanie Szeryfom do Londynu od Middlessex, którym oświadczył na zapytanie, kiedy raczył przyjąć adress obywateli Londynu? »iż takowy przyjmie natychmiast.« Gdy oświadczenie to rozgłosiło się w Guildhall, lord Major udał się natychmiast w towarzystwie aldermanów Wood, Wathman, Thorp i Kelly, tudzież wszystkich obecnych właśnie członków korporacyi, w liczbie około 130 do pałacu St. James.— Po drodze, lud z uniesieniem witał lorda Majora. Król otoczony ministrami i pierwszymi urzędnikami państwa, siedząc na tronie przyjął deputacyą. Miał na sobie mundur feldmarszałkowski i wyglądał bardzo dobrze. Lord Major odczytał adress rady gminney a potem obywateli miasta Londynu. Wyrażono w nich nienaruszone zaufanie w wytrwałości i patryotyzmowi ministrów, tudzież przekonanie, iż jedynie nayszybsze i nayenergiczniejsze kroki ze strony rządu ku ożywieniu nadziei ludu, mogą zapobiedz nayokropnieyszemu wzburzeniu narodu. Adress kończył się zapewnieniem niezmnieyszonego i niezachwianego przywiązania do osoby monarchy. Nayjaśnieyszy Pan odpowiedział w następującym sposobie:

»Z zadowoleniem przyjmuję zapewnienie waszego przywiązania do mojey osoby i domego rządu, równie jak zaufania waszego w konstytucyjnych moich doradcach. Bądźcie przekonani o rzetelnych moich chęciach względem utrzymania i ulepszenia rękoymi nadanych ludowi mojemu przez ustawę zasadniczą ku zachowaniu praw słusznie jemu należących i zawsze możecie liczyć na skłonność moją do popierania środków naystósownieyszych do osiągnienia tego celu. Do pewnego i skutecznego osiągnienia takich środków, potrzeba, przedewszystkiem spokoyności i namysłu do ich rozstrząśnienia, i dla tego polecam wam użycie wszelkiego wpływu, jaki słusznie wywieracie na waszych współobywateli, do zachowania publicznego pokoju przeciwko wszelkim gwałtom. Deputacya oddaliła się, a król odbył następnie wielkie posłuchanie poranne, na którem mu hr. Grey podał wielką liczbę petycyj za bilem o reformie.